Smolasty, Coraz Więcej

Coraz więcej mam
Coraz więcej chcę
Coraz więcej mam
Coraz więcej chcę
Coraz więcej gram
Już nie zjada stres
Ciągle taki sam
Rocznik 95’
Coraz więcej mam
Coraz więcej chcę
Coraz więcej mam
Coraz więcej chcę
Coraz więcej gram
Już nie zjada stres
Ciągle taki sam
Rocznik 95’

Twoje chwile są ulotne
Ja tu pracuje na swoje
To co kiedyś było szczytem
Teraz jest tylko na dole
Dzisiaj nie staje na głowie już
A i tak robię to dobrze
Chciałeś do kogoś porównać mnie
I odebrało ci mowę

Znowu wynoszę się na dzień
Moje hotelowe love
Moje marzenia i plany stały się życiem na co dzień
Mam swoje cele jak każdy
To nie zdarzenia losowe

Coraz więcej mam
Coraz więcej chcę
Coraz więcej mam
Coraz więcej chcę
Coraz więcej gram
Już nie zjada stres
Ciągle taki sam
Rocznik 95’
Coraz więcej mam
Coraz więcej chcę
Coraz więcej mam
Coraz więcej chcę
Coraz więcej gram
Już nie zjada stres
Ciągle taki sam
Rocznik 95’

Coraz więcej mam
Coraz więcej chcę
Wiem że nie jestem w tym sam
Choć nie patrzę na grę
Tamto co robisz to chłam
Ej, nie mogę zjeść
Nie mogę znieść cię
Nie spotkamy się na mieście
Twoje oczy mówią prawie wszystko
Nie znasz siebie i nie wierzysz w przyszłość
Nie znam ciebie, sorry że tak wyszło
Znajdę więcej no bo widzę więcej
Dawno nie patrzę na rzeczywistość
Znajdę więcej no bo widzę więcej
Twoje outro to moje intro